

Sławomir Łotysz

Instytut Historii Nauki, PAN

ORCID 0000-0003-4426-6401

WŁADYSŁAW SZAFER I JÓZEF PRÓCHNIK W DEBACIE O PRZYSZŁOŚCI POLESKIEJ PRZYRODY¹

Władysław Szafer and Józef Próchnik in a debate on environmental policy in Pripet Marshes

SUMMARY

Shortly after Poland regained its independency in 1918, law was proposed that would comprehensively protect the environment. The idea was, however, considered somewhat premature, as there was no existing expertise on how it would affect different aspects of social and economic life. The leaders of the environmental movement in the country believed that such a law should not be determined at a negotiating table, but should arise from everyday practice. How it actually worked out can be seen in the dispute between the State Council for Nature Protection (established in 1925), and the Bureau of Amelioration of Polesie (established in 1928) over the amelioration of Polesie marshes. This was sparked off in early 1929 when the Council began warning of the possible negative effects of extensive drainage, and demanded that environmental concerns be taken into account by the amelioration engineers. Józef Próchnik, the director of the Bureau, considered this an illegitimate critique of his activities, and angrily attacked the Council's president, Władysław Szafer. Próchnik accused him of misleading the public and creating unnecessary alarm. This conflict showed the limits of the Council's own independence and the real position of the environmentalists in the kaleidoscope of power in interwar Poland.

Keywords: nature protection, environment, Pripet marshes, land reclamation

Słowa kluczowe: ochrona przyrody, środowisko, Polesie, melioracje

¹ Praca powstała w wyniku realizacji projektu badawczego nr 2015/19/B/HS3/03553 finansowanego ze środków Narodowego Centrum Nauki. Autor dziękuje dwóm anonimowym Recenzentom za cenne uwagi, które pozwoliły ulepszyć ten tekst.

Wprowadzenie

W okresie międzywojennym Polesie było najbardziej zacofaną pod względem ekonomicznym częścią kraju. Był to największy wówczas w Europie zwarty kompleks mokradeł, niezwykle cenny pod względem przyrodniczym. Te ogromne i trudno dostępne obszary rozbudzały wyobraźnię zarówno badaczy i miłośników natury, którzy chcieli zachować jak największą część Polesia w stanie nienaruszonym, jak i przedstawiciele środowisk gospodarczych i politycznych, dla których był to obszar potencjalnej ekspansji ekonomicznej. Oba te poglądy starły się w 1929 r., gdy Państwowa Rada Ochrony Przyrody (PROP) zażądała uwzględnienia postulatu zachowania pewnej części naturalnego krajobrazu poleskiego w pracach Biuro Projektu Melioracji Polesia (BPMP). Spór, który toczył się w dużej mierze na łamach prasy, szybko przerodził się w pełen emocji konflikt dwóch osobowości kierujących tymi instytucjami, Władysława Szafera i Józefa Próchnika.

Spór o Polesie wpisał się w ogólnonarodową debatę o ochronie przyrody, jaka toczyła się w Polsce w okresie międzywojennym. Jak w 1920 r. zauważał jeden z pionierów ochrony przyrody w Polsce, Jan Gwalbert Pawlikowski (1860–1939), było to zagadnienie nowe, będące „dzieckiem XX w.”² Przepisy regulujące korzystanie z zasobów naturalnych w sposób zapewniający możliwie najlepszą ich ochronę jeszcze nie istniały. Zaraz po odzyskaniu przez Polskę niepodległości przystąpiono do prac nad projektem ustawy mającej nadać tym relacjom ramy prawne, szybko jednak uznano, że jest na to zbyt wcześnie. Trudno było przewidzieć, jak nowe przepisy wpłynęłyby na całość życia gospodarczego i społecznego kraju tworzącego dopiero zręby swojej państwowości i odbudowującego się ze zniszczeń wojennych. Uznano, że najbardziej wskazane byłoby wypracowanie tych zasad poprzez codzienną praktykę, a nie „przy zielonym stoliku”, by raz jeszcze zacytować Pawlikowskiego³.

Zgodnie z tym podejściem, w grudniu 1919 r. Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (MWRiOP) powołało Tymczasową Komisję Ochrony Przyrody. Jej zadaniem było przygotowanie projektów odpowiednich ustaw, jak również reagowanie w ramach istniejących przepisów, gdy w efekcie działalności człowieka przyroda była zagrożona. Komisja miała charakter ciała doradczego przy ministerstwie, a jej kierownictwo powierzono Władysławowi Szaferowi (1886–1970), wybitnemu botanikowi i profesorowi Uniwersytetu Jagiellońskiego. To on zresztą zainicjował powołanie tej Komisji⁴. Gdy w czerwcu 1926 r. w jej miejsce utworzono Radę, Szafer został jej przewodniczącym, obej-

² J. Pawlikowski, *O celach i środkach ochrony przyrody*, Zakopane 1920, s. 7.

³ *O lice Ziemi. Wybór Pism Jana Gwalberta Pawlikowskiego*, Warszawa 1938, s. 67.

⁴ A. Zemanek, *Władysław Szafer – obrońca przyrody, klasyk botaniki*, „Kosmos” 2019, nr 3, s. 332.

mując jednocześnie funkcję Delegata MWRiOP do Spraw Ochrony Przyrody. Z jego inicjatywy w 1920 r. powstało czasopismo „Ochrona Przyrody”, które przez wiele lat aktywnie wspierało ideę ochrony środowiska naturalnego w Polsce, a będąc oficjalnym organem Rady, regularnie raportowało o jej działalności. Postępowe idee Szafera znajdowały również uznanie za granicą. W 1928 r. był jednym z inicjatorów powołania Międzynarodowego Biura Dokumentacji i Współpracy w Sprawach Ochrony Przyrody w Brukseli⁵.

Drugi uczestnik opisywanych wydarzeń, Józef Próchnik (1873–1951) był inżynierem z długoletnim stażem w austro-węgierskiej i polskiej administracji wodnej⁶. W okresie zaborów pracował w Krajowym Biurze Melioracyjnym we Lwowie, a w wolnej Polsce – w Ministerstwie Robót Publicznych (MRP), gdzie zajmował się przede wszystkim melioracjami rolnymi. W historii tej nie mniej ważne niż kwalifikacje zawodowe Próchnika były jego koneksje polityczne. Był on aktywnym członkiem Polskiego Stronnictwa Ludowego-Lewica i jako reprezentant tej partii w końcu grudnia 1918 r. został ministrem robót publicznych w rządzie Jędrzeja Moraczewskiego (1870–1944)⁷. Po rychłej dymisji tego gabinetu i objęciu władzy przez Ignacego Paderewskiego, Próchnik utrzymał stanowisko jeszcze przez kilka miesięcy, a po odejściu z rządu pozostał w strukturach ministerstwa jako dyrektor Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych w Łucku na Wołyniu. Gdy po zamachu majowym Moraczewski sam został ministrem robót publicznych, na wiosnę 1927 r. przeniósł Próchnika do Brześcia nad Bugiem. Miał tam przygotować struktury Biura Projektu Melioracji Polesia, którego zadaniem było opracowanie projektu technicznego odwodnienia poleskich bagien oraz wskazanie źródeł sfinansowania tej inwestycji. Biuro zostało powołane rozporządzeniem Prezydenta RP z 15 lutego 1928 r. jako jednostka podległa ministrowi robót publicznych.

Rekonstruując przebieg debaty na temat potencjalnych skutków odwodnienia Polesia, artykuł ukazuje dynamikę wzajemnych relacji różnych instytucji i środowisk zaangażowanych w kształtowanie polityki przestrzennej kraju, a przez to mających wpływ na jego środowisko naturalne. Szczególną uwagę poświęcono konfliktowi między PROP a BPMP. Wydarzenia te nie zostały dotychczas omówione w krajowym piśmiennictwie dotyczącym dziejów ochrony przyrody w Polsce, które zdaje się skupiać na rozwoju ustawodawstwa w tym zakresie⁸.

⁵ A. Zemanek, *Mistrz i uczeń – Marian Raciborski (1863–1917) i Władysław Szafer (1886–1970) – Współtwórcy ochrony przyrody w Polsce*, „Roczniki Bieszczadzkie” 2019, t. 27, s. 141.

⁶ K. Dunin-Wąsowicz, *Próchnik Józef*, PSB, t. 28, Wrocław 1984–1985, s. 574–576.

⁷ W. Bieńkowski, *Jędrzej Moraczewski*, PSB, t. 21, Wrocław 1976. Wersja online: <https://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/jedrzej-edward-moraczewski>, [dostęp: 20.02.2020].

⁸ A. Tarnowska, *Rozwiązania instytucjonalne w zakresie ochrony przyrody w II RP*, „Przegląd Prawa Ochrony Środowiska” 2014, nr 4, s. 57–81; P. Korzeniowski, *Bezpieczeństwo ekologiczne jako instytucja prawna ochrony środowiska*, Łódź 2012; E. Wolter, *Wychowanie ekologiczne w Drugiej Rzeczypospolitej*, „Forum Pedagogiczne” 2011, nr 2, s. 119–147.

Stosunkowo niewielu autorów podjęło dotychczas próbę przeanalizowania, jak w międzywojennej Polsce ewoluowała idea ochrony środowiska naturalnego. Większość prac z tego zakresu koncentruje się na dokonaniach pierwszoplanowych postaci polskiego ruchu ochrony przyrody, głównie Władysława Szafera, Mariana Raciborskiego czy Walerego Goetla⁹. Choć ich działalność jest ukazywana zwykle na szerszym tle, nadal brak jest w polskiej historiografii opracowania, które w krytyczny i wyczerpujący sposób przeanalizowałoby, w jaki sposób ich postępowe idee, pionierskie prace teoretyczne, oraz pełne zaangażowania i poświęcenia działania ratunkowe przekładały się na praktykę ochrony przyrody w II Rzeczypospolitej. Jak wskazuje przykład sporu o budowę kolejki linowej na Kasprowy Wierch, nie było z tym najlepiej, głównie z powodu arogancji władz państwowych, które mimo sprzeciwu całego środowiska obrońców przyrody, i negatywnej opinii Szafera jako przewodniczącego PROP, doprowadziły tę inwestycję do końca. Ten najgłośniejszy w międzywojennej Polsce przypadek batalii o ochronę środowiska naturalnego, poprzedziły wcześniejsze o kilka lat i jak dotąd zapomniane starania o zachowanie naturalnego charakteru Polesia.

Praca ta opiera się głównie na dotychczas niewykorzystywanych materiałach archiwalnych dokumentujących działalność BPMP i PROP oraz innych zaangażowanych w te wydarzenia instytucji i osób. Przeanalizowano również prasę codzienną i tygodniową z epoki, głównie czasopiśmiennictwo naukowe i techniczne. Tak dobrany zestaw źródeł umożliwił poznanie strategii i praktyk podejmowanych przez instytucje państwa, ale też daje wgląd w przesłanki, jakimi kierowali się uczestnicy debaty publicznej nad przyszłością Polesia w okresie międzywojennym, przede wszystkim przedstawiciele środowisk naukowych i inżynierskich.

Biuro do zadań specjalnych

Zadaniem BPMP było opracowanie ogólnego projektu oraz kosztorysu odwodnienia przeszło 1,5 miliona hektarów dotychczasowych nieużytków. W tym celu Biuro miało przeprowadzić wszelkie niezbędne badania „przyrodnicze i gospodarcze”¹⁰. O ile w opisie prerogatyw nowopowstałej instytucji ustawodawca skupił się na aspektach ekonomicznych (dyrektor BPMP mógł „w miarę potrzeby powoływać na konferencje interesowne czynniki gospodarcze”), to sprawy związane ze środowiskiem naturalnym Polesia, a tym bardziej jego ochroną, nie zostały potraktowane z podobną uwagą. Wspomniane badania przyrodnicze obejmowały bowiem przede wszystkim studia geologiczne, hydrologiczne i gleboznawcze.

⁹ Z.J. Wójcik, *Ewolucja poglądów Walerego Goetla (1889–1972) na problemy ochrony środowiska przyrodniczego*, „Prace Komisji Historii Nauki PAU” 2013, t. 12, s. 117–129; A. Zemanek, *Władysław Szafer*, dz. cyt. s. 327–338; *Mistrz i uczeń*, dz. cyt. s. 127–150.

¹⁰ *Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 15 lutego 1928 r. o utworzeniu Biura projektu meljoracji Polesia*, Dz.U. RP nr 17, poz. 143.

Należy przyznać, że Próchnik z prawa do zasięgania zdania specjalistów korzystał dość często. W pierwszym roku działalności Biuro zorganizowało trzy konferencje naukowe z zamiarem skompletowania zespołu badawczego i określenia zakresu niezbędnych studiów. Już 2 marca 1928 r., a więc zaledwie dwa tygodnie po utworzeniu BPMP, Próchnik zgromadził w Brześciu nad Bugiem inżynierów melioracji, hydrologów, geologów oraz inżynierów dróg wodnych. Spotkanie było poświęcone ustaleniu ogólnych zasad organizacyjnych i technicznych planowanej inwestycji. Kwestia niezbędnych badań geologicznych była szczegółowo dyskutowana podczas drugiej konferencji, którą 19 maja pod szyldem BPMP zorganizował w Warszawie Stanisław Pawłowski (1882–1940)¹¹, profesor geografii z Uniwersytetu Poznańskiego, a w której wzięli udział m.in. Tadeusz Mieczysławski (1888–1947)¹², chemik-gleboznawca i dyrektor Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach (PINGW), Romuald Rosłoński (1880–1956)¹³, hydrolog z Politechniki Lwowskiej oraz przedstawiciele Państwowego Instytutu Geologicznego (PIG). W trakcie spotkania powołano Poleski Komitet Geologiczny (PKG), który miał podjąć badania geologiczne i częściowo również hydrologiczne na Polesiu. Kierownictwo Komitetu powierzono Mieczysławowi Limanowskiemu (1876–1948)¹⁴, profesorowi geologii z Uniwersytetu Wileńskiego¹⁵.

Podczas trzeciej konferencji, zorganizowanej przez Biuro w końcu czerwca w Warszawie ustalono program badań rolniczych i melioracyjnych¹⁶. I tak, zadanie przeprowadzenia studiów gleboznawczych otrzymał Mieczysławski, rolniczo-melioracyjnych – Jan Łopuszański (1875–1936)¹⁷, profesor hydrotechniki z Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, a florystyczno-torfowych, profesor botaniki z tej samej uczelni, Stanisław Kulczyński (1895–1975)¹⁸.

Do udziału w tej trzeciej konferencji Próchnik zaprosił również Szaferą jako przewodniczącego PROP, a zarazem Delegata Ministra Wyznań Religijnych

¹¹ A. Kostrzewski, *Stanisław Pawłowski 1882–1940*, Poznań 2016.

¹² M. Strzemiński, *Wspomnienie o Prof. Tadeuszu Mieczysławskim*, „Rocznik Gleboznawczy” 1952, t. 2, s. 5–7.

¹³ A. Kleczkowski, *Romuald Rosłoński (1880–1956)*, „Rocznik Polskiego Towarzystwa Geologicznego” 1957, t. 26, nr 4, s. 353–360.

¹⁴ Z. Osiński, *Mieczysław Limanowski (1876–1948) Kronika życia i twórczości*, „Pamiętnik Teatralny” 1990, z. 1/2, s. 13–100.

¹⁵ W skład Komitetu weszli ponadto, m.in. Ludwik Sawicki, Stanisław Wołosowicz, Romuald Rosłoński, Tadeusz Zubrzycki, Stanisław Lencewicz, Jan Lewiński, Stanisław Pawłowski i Bronisław Ryzdewski. Zob. AN, PROP, sygn. 48. MWRiOP do Szafera, 15 marca 1929.

¹⁶ Ponadto prowadzono badania inżynierskie i związane z nimi studia hydrograficzne, badania geologiczne oraz studia ekonomiczne. Patrz: S. Kulczyński, *Rzut oka na problem bagienno-torfowy Polesia*, w: *Postępy prac przy melioracji Polesia*, Brześć nad Bugiem 1933, s. 61.

¹⁷ *Łopuszański Jan*, PSB, t. 18, Wrocław 1973.

¹⁸ J. Mądalski, *Stanisław Kulczyński [w:] Uczeni Wrocławscy (1945–1979)*, red. J. Trzynadłowski, Wrocław 1980, s. 181–184.

i Oświecenia Publicznego do Spraw Ochrony Przyrody¹⁹. Ten jednak, wymawiając się naukowym wyjazdem zagranicznym zaplanowanym dokładnie w tym samym terminie, listownie poprosił Próchnika o wzięcie pod uwagę „planu trwałej ochrony na pewnej przestrzeni pierwotnego krajobrazu Polesia, jako tzw. rezerwatu przyrodniczego”²⁰. Jako osobę kompetentną, aby podczas konferencji postulat taki uzasadnić, Szafer wskazał Dezyderego Szymkiewicza (1885–1948)²¹, profesora botaniki z Politechniki Lwowskiej. Istotnie, w trakcie spotkania to właśnie jemu powierzono przeprowadzenie tzw. studiów ekologicznych. Inaczej jednak, niż można byłoby sądzić ze współczesnego znaczenia tego zwrotu, badania te dotyczyły wpływu na wzrost roślin takich czynników, jak parowanie, promieniowanie, nasłonecznienie, a także odczyn pH gleby oraz jej wilgotność i temperatura.

Nikt nie ma monopolu na wiedzę

Sprawy melioracji Polesia były dyskutowane nie tylko podczas spotkań organizowanych przez BPMP. Co znamienne, największa i niezwykle ważna dyskusja na ten temat odbyła się pod auspicjami gremium, które o działalności Biura, a nawet samym trybie powołania tej instytucji wypowiadało się dość krytycznie. „Konferencja w sprawie zmeliorowania i zagospodarowania Polesia”, która w połowie października 1928 r. odbyła się w warszawskiej siedzibie Stowarzyszenia Techników, została zwołana przez Komitet Wykonawczy I-go Zjazdu Melioracyjnego, który obradował w Warszawie niemal równo dwa lata wcześniej. Wspomniany krytycyzm wobec Biura wynikał w pierwszym rzędzie z tego, że zostało ono podporządkowane MRP, a nie – jak zalecał tamten Zjazd – resortowi rolnictwa. Zresztą niewiele z wnioskowanych wówczas zmian w polityce melioracyjnej państwa doczekało się przez te dwa lata realizacji.

Próchnik, który uczestniczył w październikowej konferencji wygłosił jeden z jej referatów programowych. Omówił w nim zadania Biura, jego strukturę organizacyjną, a także zakres planowanych studiów inżynierskich, rolniczo-torfowych i geologicznych²². Jak zauważył później Stanisław Turczynowicz (1875–1957)²³, wśród uczestników konferencji program ten „spotkał się z krytyką wielostronną”²⁴, przy czym najbardziej negatywne stanowisko w tej sprawie zajął Władysław Massalski (1859–1932)²⁵. Ten wybitny botanik i geograf, a zarazem prezes Polskiego Towarzystwa Geograficznego, był niegdyś bliskim

¹⁹ AN, PROP, sygn. 48. Próchnik do Szafera, 12 czerwca 1928.

²⁰ AN, PROP, sygn. 48. Szafer do Próchnika, 16 czerwca 1928.

²¹ P. Köhler, *Dezydery Szymkiewicz*, „Wiadomości Botaniczne” 2013, t. 57, nr 3/4, s. 80–88.

²² S. Turczynowicz, *Konferencja w sprawie zmeliorowania i zagospodarowania Polesia (12–14 października 1928 r.)*, „Przegląd Techniczny” 1929, t. 67, nr 11, s. 340–342.

²³ Z. Mikulski, *Prof. dr inż. Stanisław Turczynowicz*, „Przegląd Geofizyczny” 1957, z. 4, s. 273–274.

²⁴ Turczynowicz, *Konferencja*, s. 340.

²⁵ S. Lenczewicz, *Władysław Massalski*, „Przegląd Geograficzny” 1932, t. 12, s. 208–210.

współpracownikiem generała Józefa Żylińskiego (1834–1921)²⁶, geodety i topografa wojskowego, który w latach 1873–1898 prowadził finansowane przez rząd rosyjski prace melioracyjnej na Polesiu w ramach tzw. Ekspedycji Zachodniej. Massalski początkowo współpracował z Żylińskim, a następnie zastąpił go na stanowisku dyrektora Departamentu Melioracji Rolnych w rosyjskim ministerstwie rolnictwa. W wolnej Polsce był niekwestionowanym autorytetem, szczególnie uprawnionym do zabierania głosu w sprawie Polesia.

Oprócz druzgocącej krytyki polityki kadrowej Biura i jego sposobu pracy, Massalski stwierdził, że zamierzona melioracja Polesia „skazuje na zagładę ten jedyny w swoim rodzaju obiekt geograficzny i zagraża istnieniu na jego obszarze poszczególnych zabytków przyrody”²⁷. Podkreślał wagę wypracowania kompromisu: godząc się z koniecznością realizacji tej inwestycji, wysunął propozycję „uwiecznienia Polesia jako zabytku przyrody” poprzez wydanie „wszechstronnej monumentalnej monografii”²⁸. Za pożądane uważał ponadto dokooptowanie przedstawiciela PROP do składu stałej komisji doradczej przy ministrze robót publicznych. Swój apel Massalski zamierzał powtórzyć podczas zbliżającego się, X Zjazdu Rady, w którym z uwagi na stan zdrowia nie mógł ostatecznie uczestniczyć. Niemniej i pod jego nieobecność sprawa niekorzystnych z przyrodniczego punktu widzenia skutków planowanej melioracji Polesia była tam dyskutowana.

Zjazd brzemienny w skutki

Doroczny zjazd PROP, który odbył się 10 stycznia 1929 r. w Zakładzie Botanicznym Uniwersytetu Warszawskiego był punktem zwrotnym w debacie nad ochroną poleskiej przyrody. W trakcie obrad, którym przewodniczył podsekretarz stanu w MWRiOP, Sławomir Czerwiński, rozmawiano przede wszystkim o planach utworzenia parków narodowych w Tatrach i Pieninach. Referujący sprawę Szafer niejako przy okazji wspominał o potrzebie ochrony przyrody również na Polesiu²⁹. Wątek podjął Jan Nowak (1880–1940)³⁰, prezes Polskiego Towarzy-

²⁶ J. Ostrowski, *Żyliński Józef [w:] Polski wkład w przyrodznawstwo i technikę*, red. B. Orłowski, T. 4, Warszawa 2015, s. 533–534.

²⁷ W. Massalski, *Kilka uwag w sprawie prac przygotowawczych na Polesiu*, „Inżynieria Rolna” 1928, nr 5, s. 324–325. Co charakterystyczne, w jednej z relacji prasowych ze zjazdu znalazły się trzy z czterech postulatów zgłoszonych przez Massalskiego. Pominięty został ten mówiący o „skazywaniu na zagładę” poleskiej przyrody. Zob. S. Turczynowicz, *Konferencja w sprawie...*, s. 340.

²⁸ Massalski uważał, że zadaniem tym powinno zająć się kierowane przez niego Polskie Towarzystwo Geograficzne, choć źródło finansowania niezbędnych badań widział raczej w budżecie BPMP.

²⁹ *Protokół posiedzenia Polskiego Towarzystwa Geologicznego, odbytego dla dyskusji zagadnień naukowych w sprawie projektu melioracji Polesia w dniu 24 lutego 1929 r.*, w *Instytucie Geologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie*, „Wiadomości Geograficzne” 1929, t. 7, z. 6/7, s. 78.

³⁰ M. Książkiewicz, *Jan Nowak (1880–1940)*, „Rocznik Polskiego Towarzystwa Geologicznego” 1971, t. 41, nr 1, s. 42–44.

stwa Geologicznego (PTG) i profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego. Nowak stwierdził, że prace w kierunku osuszenia Polesia szły „tak szybkim tempem”, że zachodził obawa, aby na skutek „wywołanego przez nie zachwiania równowagi odwiecznych warunków, kraj ten nie uległ zniszczeniu zarówno pod względem krajobrazu, jak i flory oraz fauny”³¹. Poparł go Limanowski, który argumentował, że choć w wyniku akcji melioracyjnej uzyska się nowe tereny rolnicze, to w efekcie obniżenia poziomu wód gruntowych wiele terenów aktualnie użytkowanych mogło zamienić się „w pustkowia”³².

Wniosek Limanowskiego, aby przed podjęciem prac melioracyjnych przeprowadzić na Polesiu badania naukowe z udziałem geologów poparli m.in. Walery Goetel (1889–1972)³³ i Stanisław Sokołowski (1900–1990)³⁴, dwaj profesorowie geologii z Krakowa, odpowiednio z Uniwersytetu Jagiellońskiego i Akademii Górniczo-Hutniczej. Obaj, będąc zapalonymi taternikami, aktywnie angażowali się w ochronę przyrody. Ich głos musiał zabrzmieć donośnie, obaj byli bowiem członkami PROP – podobnie jak Nowak i Limanowski – od początku jej istnienia. W podobnym duchu wypowiadał się ponadto Jerzy Smoleński (1881–1940)³⁵, geograf i geolog, również profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, Bolesław Hryniewiecki (1875–1963)³⁶, profesor botaniki z Uniwersytetu Warszawskiego, a także znany pisarz i publicysta Ferdynand Goetel (1880–1960)³⁷, brat Walerego.

W toku dyskusji zgodzono się, że planowana melioracja byłaby przedsięwzięciem opłacalnym jedynie wtedy, gdyby uzyskane w ten sposób tereny rolnicze miały większą wartość niż te, które w efekcie tych prac „ulegną zniszczeniu”³⁸. Postulowano włączenie przyrodników do prac projektowych, a na wniosek Nowaka w uchwałach Zjazdu znalazła się prośba skierowana do ministra robót publicznych, aby w planowanych robotach melioracyjnych zostały uwzględnione „postulaty ochrony przyrody”³⁹. Rada domagała się również, by na terenach,

³¹ AN, PROP, sygn. 17. *Sprawozdanie z IX-go Zjazdu Państwowej Rady Ochrony Przyrody odbytego w Warszawie w dniu 10-go stycznia 1929 r. w Zakładzie Botanicznym Uniwersytetu*, s. 5.

³² Tamże.

³³ Z.J. Wójcik, *Ewolucja poglądów Walerego Goetla (1889–1972) na problemy ochrony środowiska przyrodniczego*, „Prace Komisji Historii Nauki PAU” 2013, t. 12, s. 117–129.

³⁴ J. Znosko, *Stanisław Sokołowski*, „Annales Societatis Geologorum Poloniae” 1992, t. 62, nr 1, s. 105–109.

³⁵ S. Sroka, *Smoleński Jerzy*, PSB, t. 33, Wrocław 1999. Wersja online: <https://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/jerzy-jozef-gedeon-smolenski-1881-1940-geolog-geograf-profesor-uj>, [dostęp: 2.02.2020].

³⁶ T. Majewski, *Hryniewiecki Bolesław* [w:] *Polski wkład w przyrodznawstwo i technikę*, red. B. Orłowski, t. 3, Warszawa 2015, s. 59–60.

³⁷ E. Głębicka, *Ferdynand Goetel* [w:] *Współcześni pisarze polscy i badacze literatury. Słownik bibliograficzny*, red. J. Czachorowska i A. Szałagun, t. 3, Warszawa 1994, s. 66–69.

³⁸ AN, PROP, sygn. 17. *Sprawozdanie...*, dz. cyt., s. 5.

³⁹ Tamże, s. 10.

które w wyniku melioracji ulegną najmniejszym zmianom pod względem hydrologicznym i topograficznym utworzyć rezerwaty przyrody. Rada apelowała także do MWRiOP, aby przed realizacją inwestycji cały obszar Polesia objąć programem wszechstronnych badań przyrodniczych⁴⁰.

Pierwsze relacje prasowe z posiedzenia Rady były dość lakoniczne i przeważnie nawet nie odnotowały faktu, że w Warszawie rozmawiano o czymkolwiek innym niż o powołaniu parków narodowych w Tatrach i Pieninach⁴¹. O tym, że prowadzono tam dyskusję również o Polesiu, gazety poinformowały z tygodniowym opóźnieniem. Niektóre tytuły tych doniesień pytały retorycznie o zasadność tej inwestycji („Czy się opłaci melioracja...”⁴²), lub wręcz przed nią ostrzegały („Niebezpieczeństwo osuszenia...”⁴³), co rzeczywiście zdawało się wskazywać na raczej krytyczny i dość alarmistyczny przebieg debaty. Na to, że była ona „cenna i ciekawa”, zwracały uwagę jedynie pisma związane z ruchem krajoznawczym⁴⁴.

Pod koniec stycznia, najpewniej w wyniku medialnych doniesień na temat przebiegu zjazdu, z Szaferem skontaktował się Massalski. Tłumacząc swoją nieobecność na spotkaniu Rady, na które był zaproszony jako przewodniczący Polskiego Towarzystwa Geograficznego, wyjaśniał nie tyle nawet powód swojego zainteresowania sprawą osuszenia poleskich bagien, co swój tytuł do tego, by tym zagadnieniem się zajmować⁴⁵. Przypominając swój udział w konferencji poświęconej melioracji Polesia w październiku 1928 r., Massalski przesłał Szaferowi tekst wygłoszonego tam apelu o „uwiecznienie” walorów przyrodniczych Polesia prosząc o dołączenie go do wniosków ze styczniowego zjazdu, co też Szafer uczynił⁴⁶. Apel ten znalazł się również w sprawozdaniu z działalności PROP, które jej przewodniczący złożył w ministerstwie, któremu podlegał, czyli MWRiOP.

Działając bez wątpienia w dobrej wierze, w połowie lutego Szafer przesłał kopię tego sprawozdania do BPMP prosząc o ustosunkowanie się jego kierownictwa do uchwał podjętych w czasie zjazdu Rady. Chciał wiedzieć, czy byłoby możliwe dokooptowanie przedstawiciela PROP do składu ciała doradczego przy

⁴⁰ *Sprawozdanie z X-go Zjazdu Państwowej Rady Ochrony Przyrody odbytego w Warszawie w dniu 10-go stycznia 1929 r. w Zakładzie Botanicznym Uniwersytetu, „Ochrona Przyrody” 1929, nr 9, s. 109.*

⁴¹ *Parki narodowe w górach polskich, „Dzień Polski” 12 stycznia 1929; Posiedzenie Państw. Rady Ochr. Przyrody, „Ilustrowany Kuryer Codzienny” 14 stycznia 1929.*

⁴² *Czy się opłaci melioracja Polesia, „Polska Zbrojna” 18 stycznia 1929.*

⁴³ *Niebezpieczeństwo osuszenia Polesia. Opinie wybitnych botaników, „ABC” 17 stycznia 1929.*

⁴⁴ *W. Milewski, Zjazd Państwowej Rady Ochrony Przyrody, „Ziemia” 1929, t. 14, nr 4, s. 60–61.*

⁴⁵ *AN, PROP, sygn. 48, Massalski do Szafera, 28 stycznia 1929.*

⁴⁶ *Dodatek do Sprawozdania z X-go Zjazdu Państwowej Rady Ochrony Przyrody, „Ochrona Przyrody” 1929, nr 9, s. 110.*

Biurze, najwyraźniej nie zdając sobie sprawy, że ciało takie umocowane jest bezpośrednio przy ministrze robót publicznych. Dopytywał również, czy na Polesiu wyznaczono już tereny przeznaczone na rezerwy przyrody⁴⁷.

Atak najlepszą obroną

Zadając te pytania Szafer nie mógł wiedzieć, że w drodze do niego był niezwykle szorstki list od Próchnika, bo choć początkowo nic tego nie zapowiadało, głosy wyrażone przez uczestników styczniowego zjazdu dyrektor BPMP odebrał nie jako krytykę wobec siebie i kierowanej przez siebie instytucji, ale wręcz jako atak na podstawy polityki państwa. W liście, a właściwie krótkiej notatce na odpisie sprawozdania, jakie z działalności swojego Biura złożył ministrowi robót publicznych 30 stycznia 1929 r., Próchnik wytknął Radzie, że krytykując „działalność melioracyjną Rządu na Polesiu” powzięła uchwały, które odbiły się „szerokim echem w prasie polskiej budząc w społeczeństwie żywe zaniepokojenie”⁴⁸. Poza przeglądem dotychczasowej aktywności naukowej Biura, najwięcej miejsca w swoim sprawozdaniu Próchnik poświęcił odpieraniu zarzutów, a wręcz podważaniu zasadności krytyki, z jaką się spotkał. Stwierdzał między innymi, że BPMP nie tylko nie zaniedbuje stosunków z polskim światem naukowym, ale nawiązało z nim bliską współpracę, i to zanim Rada „zdążyła powziąć swoje już dziś nieco spóźnione uchwały”⁴⁹. Swój list opatrzył wiele mówiącym mottem *in monendo sapimus omnes* (łac. wszyscy lubimy pouczać).

W swoim sprawozdaniu Próchnik przypominał także, że chociaż kierownictwo Biura objął formalnie w lutym 1928 r., to już latem poprzedniego roku przeprowadził pierwsze rozmowy ze specjalistami w dziedzinie geologii, hydrologii, botaniki, ekologii i gleboznawstwa na temat ich udziału w pracach badawczych na Polesiu. W nawiązaniu tych pierwszych kontaktów pomagali mu Łopuszański i Pawłowski. W sierpniu i wrześniu 1927 r. Pawłowski wraz z innym poznańskim profesorem, hydrobiologiem Edwardem Schechtem (1886–1957)⁵⁰ oraz geologiem Ludwikiem Sawickim (1893–1972)⁵¹, przeprowadzili kilkutygodniowy objazd Polesia przygotowując zarys programu oraz metodykę przyszłych badań

⁴⁷ AN, PROP, sygn. 48. Szafer do BPMP, 14 lutego 1929.

⁴⁸ AN, PROP, sygn. 48. Próchnik do Szafera, b.d. Na odpisie widnieje data 30 stycznia 1929 r., ale odnosi się ona do terminu złożenia sprawozdania do MWRiOP. Data wpływu listu do PROP, potwierdzona pieczęcią kancelarii Rady, wskazuje datę 16 lutego. Jego wysyłka musiała nastąpić około 12 lutego; jak wskazują datowanie pozostałej korespondencji pomiędzy BPMP a PROP, listy z Brzeźcia do Krakowa docierały w 3–4 dni.

⁴⁹ AN, PROP, sygn. 48. Próchnik do Szafera, b.d.

⁵⁰ F. Wójtowski, *Prof. dr Edward Schechtel (1886–1957) – myśliwy i uczony*, „Rocznik Muzeum Narodowego Rolnictwa w Szreniawie” 1987, t. 16, s. 349–355.

⁵¹ E. Rühle, *Wspomnienie o Profesorze Ludwiku Sawickim (1893–1972)*, „Rocznik Polskiego Towarzystwa Geologicznego” 1973, t. 43, nr 4, s. 569–577.

naukowych tego obszaru. Przypomniął również o trzech konferencjach zorganizowanych już po utworzeniu Biura, podczas których powołano zespoły badawcze i zatwierdzono szczegółowe programy studiów wstępnych.

W swoim sprawozdaniu Próchnik zapewniał ministra – a raczej, jak się zdaje – swoich adwersarzy, że Biuro działa jawnie, choć unika „reklamiarstwa”⁵². Stwierdził, że najwidoczniej PROP „padła ofiarą nieporozumienia” a winę za to ponosił jej przewodniczący. Gdyby bowiem Szafer „raczył” zaprosić przedstawiciela Biura na styczniowe posiedzenie Rady, lub gdyby chociaż „poinformował się” wcześniej o działalności BPMP „przed podnoszeniem zbytecznego i szkodliwego alarmu w prasie” można byłoby uniknąć całej tej sytuacji⁵³.

Równie bezpardonowo dyrektor zaatakował Limanowskiego, którego apel o włączenie geologów w prace na Polesiu nazwał „wręcz niezrozumiałym”. Próchnik zarzucał mu, że jako przewodniczący Poleskiego Komitetu Geologicznego powołanego przy BPMP w maju 1928 r. miał „już prawie od roku wszelką możliwość pokierowania sprawą według swego uznania i potrzeb naukowych, nie uciekając się do interwencji Rady Ochrony Przyrody”⁵⁴. Próchnik wypominał Limanowskiemu, że jak dotąd mimo „próśb i ponagleń” nie znalazł on czasu, aby przyjechać na Polesie i podjąć badania lub chociażby po to, żeby zwołać zebranie Komitetu. „Nie moja w tem wina” – konkludował swoje wobec niego pretensje Próchnik, po czym w dość prowokacyjny sposób zwrócił się ponownie do Szafera wyrażając nadzieję, że w najbliższym czasie „zdecyduje się oddać część swej dużej wiedzy i nieco pracy” sprawie melioracji Polesia⁵⁵. Zapewne aby jeszcze dobitniej wyrazić swoją dezaprobatę wobec postawy Szafera i Limanowskiego, Próchnik wymienił nazwiska kilku uczonych, którzy współpracowali z Biurem i dotąd nie mieli powodów „uskarżać się” na lekceważenie przez nie spraw naukowych⁵⁶.

Uwaga, że jako przewodniczący PROP powinien był „poinformować się” na temat prac Biura dotknęła Szafera do żywego. „Przeciw temu wyrażeniu zastrzegam się stanowczo i wyrażam z mojej strony zdziwienie, że Dyrekcja Biura Melioracji Polesia uważała za stosowne pisać w ten sposób o Państwowej Radzie Ochrony Przyrody” – pisał w odpowiedzi do Próchnika⁵⁷. Przy okazji zapewnił go, że nie informował dziennikarzy o przebiegu dyskusji na styczniowym Zjeździe, choć zaraz później stwierdzał, że koła naukowe, które podniosły w prasie „alarm” miały pełne prawo do wypowiedzania swojej opinii. Wyjaśniał ponadto, że

⁵² AN, PROP, sygn. 48. Próchnik do Szafera, b.d.

⁵³ Tamże.

⁵⁴ Tamże.

⁵⁵ Tamże.

⁵⁶ Oprócz wspomnianych wcześniej uczestników grup badawczych i członków PKG, wśród współpracujących z Biurem znalazł się Jan Tomaszewski „tudzież młodszy” – Stanisław Tołpa, Rudolf Wilczek i Włodzimierz Tymrakiewicz. Zob. AN, PROP, sygn. 48. Próchnik do Szafera, b.d.

⁵⁷ AN, PROP, sygn. 48. Szafer do Próchnika, 19 lutego 1929.

tematyka poleska nie była przewidziana w programie zjazdu, ale „wypłynęła okolicznościowo” w trakcie omawiania sprawozdania z działalności Rady za rok 1928.

Szafer podtrzymywał jednak swoje wątpliwości co do tego, czy aby kierownictwo Biura „dostatecznie szeroko pojmowało konieczność wszechstronnych badań naukowych na Polesiu”, po czym zasugerował, aby Próchnik porozumiał się w tej sprawie z Wydziałem Nauki MWRiOP, jako że to w kompetencjach tego resortu leżały sprawy ochrony przyrody. Szafer wyraził nadzieję, że dyrektor BPMP „nie tylko przyjmie to do wiadomości”, ale też sprostuje swoje sprawozdanie złożone ministrowi⁵⁸.

Pozorny odwrót obrońców przyrody

Konsekwencje styczniowego zjazdu PROP bynajmniej tu się nie zakończyły. Atmosfera niepewności, co do możliwej reakcji ministra Moraczewskiego, który – podobnie jak Próchnik – mógł poczuć się poirytowany krytyką poczyną podległej mu instytucji sprawiła, że w krótkim czasie większość uczestników tego spotkania zaczęła odżegnywać się od powziętych wówczas wniosków, a nawet wypierała się wygłoszonych podczas Zjazdu opinii. Już 16 lutego 1929 r., a zatem w czasie gdy Szafer odbierał list z reprimendą od Próchnika, w Warszawie zbierał się Poleski Komitet Geologiczny zwołany naprędce przez Limanowskiego. Jeszcze przed rozpoczęciem właściwych obrad oświadczył on, że informacje prasowe na temat jego wypowiedzi podczas Zjazdu nie były „ściśle”⁵⁹. Jedyne, na czym mu zależało, to utworzenie na Polesiu rezerwatów, aby po zakończeniu inwestycji pozostały tam tereny „o niezmienionej przyrodzie”⁶⁰. Wobec tych wyjaśnień, obecny na posiedzeniu Próchnik oznajmił, że nie widzi potrzeby dalszego roztrząsania tej sprawy.

Niemal równo tydzień później, 24 lutego, w Instytucie Geologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego odbyło się posiedzenie PTG, podczas którego na podobną deklarację zdecydował się również Jan Nowak⁶¹. Już na wstępie, jako powód zwołania tego spotkania wskazał „pewną różnicę zdań”, jaka powstała po jego styczniowym wystąpieniu na zjeździe PROP. Zaznaczył, że dotyczyła ona zakresu i rodzaju badań naukowych, jakie powinny poprzedzić roboty melioracyjne. Wyraźnie przy tym starał się pomniejszyć swoją rolę w całej dyskusji, przedstawiając bowiem jej przebieg pominął własną wypowiedź, w której przestrzegał przed zniszczeniem środowiska naturalnego Polesia. A to właśnie ta teza wywołała największą irytację Próchnika⁶².

⁵⁸ Tamże.

⁵⁹ AN, PROP, sygn. 48. Próchnik do Szafera, 9 marca 1929.

⁶⁰ Tamże.

⁶¹ *Protokół posiedzenia Polskiego Towarzystwa Geologicznego...*, s. 78–83. Do udziału w tej konferencji, zarząd PTG zaprosił również m.in. Polskie Towarzystwo Botaniczne, Polskie Towarzystwo Geograficzne, Polskie Towarzystwo Przyrodników im. Kopernika, Krakowskie Towarzystwo Techniczne i Towarzystwo Biologiczne.

⁶² *Sprawozdanie z X-go Zjazdu...*, s. 107.

Uczestnikom posiedzenia PTG Nowak wyjaśnił, że „biorąc asumpt” ze wzmianki Szafera o potrzebie utworzenia rezerwatu przyrody zasugerował jedynie, aby do wyboru konkretnej lokalizacji przystąpić dopiero wtedy, gdy plan melioracji pozwoli zorientować się co do zakresu zmian przyrodniczych, które nastąpią na Polesiu w wyniku robót odwadniających⁶³.

Szafer, obecny na posiedzeniu PTG jako gość (reprezentował tam Polskie Towarzystwo Botaniczne), choć początkowo zdawał się zajmować wobec pretensji Próchnika twardą pozycję, skorzystał z okazji by załagodzić rodzący się konflikt. Ponownie zapewnił, że PROP nie rozsyłała do gazet żadnych komunikatów o przebiegu obrad 10 stycznia, a wiadomości, które ukazały się w prasie przedstawiały przebieg tej dyskusji w fałszywym świetle⁶⁴. Atmosfera wokół tej sprawy musiała być napięta do tego stopnia, że Nowak poczuł się w obowiązku złożyć oświadczenie, że organizując zjazd PTG akurat w tym czasie nie miał na celu „wywoływać jakichkolwiek demonstracji”⁶⁵. Walery Goetel z kolei zapewniał, że nie było niczyją intencją „atakowanie kogokolwiek” z kierownictwa Biura, a uczestnikom Zjazdu zależało jedynie na lepszym „skoordynowaniu dotychczasowych wysiłków”. Uczestnicy spotkania, w większości związani z Krakowem, w celu „uniknięcia jakichkolwiek nieporozumień” zadeklarowali, że „jako mieszkający w ośrodku od Polesia oddalonym” bynajmniej nie pretendowali do angażowania się w studia na tym obszarze. Uważali, że badania takie powinny zostać powierzone bliżej położonym ośrodkom naukowym⁶⁶.

Wydzwięk niektórych z podjętych podczas posiedzenia PTG wniosków wyraźnie dowodzi jednak, że członkowie Towarzystwa nie wyzbyli się wątpliwości, co do kompetencji Próchnika. Stwierdzono otóż, że dla powodzenia tak ambitnego przedsięwzięcia konieczne jest zachowanie odpowiedniej kolejności studiów i ich właściwa koordynacja. Zdaniem PTG wymagało to zorganizowania stałego biura badań naukowych zarządzanego przez „odpowiedzialne kierownictwo” i „prowadzonego przez fachowców, całkowicie tym pracom oddanych”, co niedwuznacznie sugerowało, że ich zdaniem Biuro ani jego dyrektor nie spełniają tych warunków.

Mimo deklarowanej niechęci Próchnika do uprawiania „reklamiarstwa”, medialne skutki styczniowego zjazdu PROP zmobilizowały go do bardziej energicznego propagowania efektów działalności Biura. Referował na ten temat m.in. 6 marca 1929 r. na posiedzeniu Polskiego Towarzystwa Politechnicznego (PTP) we Lwowie. Pomysł, by go na nie zaprosić pochodził od Maksymiliana Matakiewicza (1875–1940)⁶⁷, profesora budownictwa wodnego na Politechnice Lwowskiej

⁶³ *Protokół posiedzenia Polskiego Towarzystwa Geologicznego...*, s. 78–79.

⁶⁴ Tamże, s. 80

⁶⁵ Tamże.

⁶⁶ Tamże.

⁶⁷ J. Kaliński, *Matakiewicz Maksymilian August*, PSB, t. 20, Wrocław 1975. Wersja online: <https://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/maksymilian-august-antoni-matakiewicz>, [dostęp: 20.02.2020].

i przewodniczącego specjalnej Komisji do Spraw Melioracji Polesia, która od jakiegoś czasu działała przy Towarzystwie. Matakiewicz wyjaśnił, że przy okazji odczytu Próchnik mógłby „sprecyzować swe żądanie”, w jakim kierunku Komisja mogłaby go wesprzeć⁶⁸. Wobec serii wizerunkowych niepowodzeń, jakim była krytyka ze strony Stowarzyszenia Techników, a niedługo później PROP, zaproszenie do Lwowa było dobrą okazją, by zademonstrować, że Biuro i sam Próchnik nadal cieszą się poparciem środowisk inżynierskich i naukowych. Dyrektor BPMP dobrze wykorzystał tę sposobność prezentując referat będący w zasadzie powtórzeniem sprawozdania złożonego Moraczewskiemu.⁶⁹

Poparcie ze strony PTP, z którym ze względu na bliskie związki z lwowskim środowiskiem inżynierskim Próchnik i tak miał dobre relacje, oraz wcześniejsze załagodzenie sprawy na posiedzeniu PKG, nie gwarantowały mu jeszcze spokoju. Niektóre konkluzje posiedzenia PTG z 24 lutego nadal były bardzo krytyczne wobec działalności Biura, choć tym razem w zawołowanej formie, co kazało mu wątpić w szczerość zapewnień Nowaka i Szafera, że wszystkiemu winne było nieporozumienie wywołane przez niefrasobliwych dziennikarzy błędnie interpretujących przebieg styczniowego zjazdu PROP. Jeśli Próchnik miał co do tego jakiegokolwiek złudzenia, to wyzbył się ich gdy w końcu lutego otrzymał przytoczony już list od Szafera, w którym uczony nie tylko nie wyrażał skruchy, ale dość wyzywająco żądał, by to on, dyrektor Biura, sprostował swoje sprawozdanie złożone ministrowi Moraczewskiemu⁷⁰.

Na początku marca wyraźnie już poirytowany Próchnik poinformował Szafera, że nie „przyjął do wiadomości” jego wyjaśnień wskazujących na dziennikarzy, jako winnych całego zamieszania⁷¹. Upierał się przy żądaniu opublikowania w prasie sprostowań przez przewodniczącego PROP, uważał bowiem, że relacje ze Zjazdu wywołały „silne wrażenie w społeczeństwie, budząc niepokój i stwarzając niewiarę w celowość przedsięwziętej przez Rząd Polski akcji melioracyjnej na Polesiu”⁷². Wytykał przewodniczącemu Rady używanie w swoim sprawozdaniu tak mocnych zwrotów, jak „zniszczenie flory i fauny”, „zagłada”, „stworzenie pustkowia” czy „zachwianie odwiecznej równowagi”. Według Próchnika, słowa te wywołały zaniepokojenie „zbyt wrażliwego i do wielkich realnych poczynań mało zaprawionego” społeczeństwa⁷³.

Dyrektor BPMP był świadom, że doniesienia dziennikarzy były „wprawdzie nieco przesadne”, ale na ogół dość wiernie przedstawiały przebieg zjazdowej

⁶⁸ *Sprawy Towarzystwa*, „Czasopismo Techniczne” 1929, t. 47, nr 4, s. 59-60.

⁶⁹ Referat został w całości opublikowany. Zob. J. Próchnik, *Postępy prac przy melioracji Polesia*, „Czasopismo Techniczne” 1929, t. 47, nr 9, s. 135-141.

⁷⁰ AN, PROP, sygn. 48. Szafer do Próchnika, 19 lutego 1929.

⁷¹ AN, PROP, sygn. 48, Próchnik do Szafera, 9 marca 1929.

⁷² Tamże.

⁷³ Tamże.

dyskusji. Wiedział o tym z relacji uczestniczącego w tym spotkaniu Mieczysława Orłowicza (1881–1959), delegata MRP, który natychmiast po Zjeździe uznał za stosowne złożyć Moraczewskiemu raport sądząc, iż na Polesiu „dzieją się jakieś niesamowite rzeczy, zdolne sprowadzić na ten nieszczęsny kraj wszystkie siedem plag egipskich i że na szczęście Rada Ochrony Przyrody ratuje Polesie od niechybnej zagłady”⁷⁴. Reakcja Orłowicza, zdaniem Próchnika, najlepiej świadczyła, do jakiego stopnia dyskusję podczas Zjazdu zdominował „nastrój alarmistyczny”. Informacje te wywołały w ministerstwie „bardzo przykre wrażenie” i to zapewne pod ich wpływem Moraczewski zażądał od Próchnika wyjaśnienia zasadności podnoszonych tam zarzutów. Teraz, najwyraźniej dając ujść frustracji, mścił się na domniemanym sprawcy całego zamieszania krytykując niski poziom merytoryczny dyskusji toczącej się podczas Zjazdu, nieprzystający – jego zdaniem – uczoneму tak „wielkiej miary”, co Szafer⁷⁵.

Mimo tylu połajanek i uszczypliwości, list Próchnika kończył się jednak nutą pojednawczą. Jako że prace studialne miały trwać od 4 do 5 lat, dyrektor BPMP zapewniał Szafera, że w tym czasie „nie grozi ze strony Biura ani faunie, ani florze, ani krajobrazowi, ani równowadze odwiecznych warunków Polesia żadne niebezpieczeństwo”⁷⁶. Wskazał natomiast na prawdziwe zagrożenia związane z nadmierną, wprost rabunkową eksploatacją poleskich lasów. Jego zdaniem, jako delegat MWRiOP Szafer mógłby mieć realny wpływ na powstrzymanie tego niekorzystnego zjawiska. Informując o tym Szafera, Próchnik chciał uniknąć sytuacji, gdy zamiast na „istotnych winowajców” spustoszeń w drzewostanie, ktoś za to „nie zwali winy” na „nieszczęsnych inżynierów melioracyjnych”⁷⁷.

Równie rzeczowo odpowiedział na postulat Szafera dokooptowania przedstawiciela PROP do składu komisji doradczej przy BPMP. Próchnik wyjaśnił, że chciał powołać takie ciało, ale jego pomysł odrzucił sam Moraczewski stwierdzając, że za dużo jest w Polsce „rad, komitetów, komisji doradczych, słowem za dużo się mówi i obraduje, a za mało robi”. Zdaniem ministra wystarczająca była komisja umocowana bezpośrednio przy MRP. Tym niemniej dyrektor Biura obiecał Szaferowi konsultować się w kwestiach przyrodniczych z wyznaczonym przez niego ekspertem, na przykład z Kulczyńskim, który, jako szef grupy florystyczno-torfowej, „już dosyć poznał Polesie, a w najbliższych latach jeszcze lepiej je pozna”⁷⁸. Kończąc swój list Próchnik „najuroczyściej” zapewniał Szafera, że sam będąc „dzieckiem wsi polskiej” był – podobnie jak członkowie PROP – wielkim miłośnikiem przyrody, a jego stanowisko wynikało z pragnienia, aby „piękna przyroda Polesia zamieniła się na równie piękną, ale więcej korzyści ma-

⁷⁴ Tamże.

⁷⁵ Tamże.

⁷⁶ Tamże.

⁷⁷ Tamże.

⁷⁸ Tamże.

terialnych obywatelom przynoszącą⁷⁹. A jak uważał, można było do tego dojść jedynie poprzez „długą, spokojną, wytężoną” pracę inżynierów i przedstawicieli nauki⁸⁰.

Nie będąc najwyraźniej pewnym jak interpretować dwuznaczny w swoim wydźwięku list Próchnika, w marcu Szafer dołożył starań by „poinformować się” na temat działalności Biura. W połowie miesiąca uzyskał z MWRiOP potwierdzenie, że wydział nauk tego resortu nie uczestniczył w tworzeniu PKG⁸¹. Inna rzecz, że nie został zaproszony do udziału w żadnej konferencji na temat Polesia, ani w tych organizowanych przez BPMP, ani w tej zwołanej przez Komitet Wykonawczy I-go Zjazdu Melioracyjnego w październiku 1928 r. Poza tym, Szafer skontaktował się z Kulczyńskim, swoim bliskim przyjacielem, i to zanim jeszcze Próchnik wspomniał jego nazwisko. Kulczyński, jako jedyny członek Rady blisko współpracował z Biurem i Szafer chciał poznać jego opinię na temat szans powołania przy tej instytucji Komisji Biologicznej⁸². Pomysł utworzenia takiej komisji na wzór PKG, Szafer poddał na lutowym posiedzeniu PTG⁸³. W kwestii sporu z Próchnikiem przewodniczący PROP dużym zaufaniem darzył również Pawłowskiego. Na jego pytanie o tło konfliktu odpowiadał, że to pomysł Nowaka, po czym zapewnił, że „cała akcja poleska nie była skierowana bynajmniej przeciw inż. Próchnikowi, ani też przeciw nikomu innemu”, ale miała na celu wyłącznie cele naukowe⁸⁴.

Wyraźnie zdeterminowany, by zażegnać konflikt Szafer przemilczał wszelkie złośliwości, jakie pod swoim adresem usłyszał od Próchnika. zaproponował mu powołanie Komisji Biologicznej rekomendując do niej w pierwszym rzędzie Kulczyńskiego i Szymkiewicza, po czym zasugerował, by działalność tego gremium była finansowana ze środków MWRiOP, Funduszu Kultury Narodowej, lub ewentualnie przez któreś z ministerstw odpowiedzialnych za sprawy agrarne – resort rolnictwa albo reform rolnych⁸⁵. Dodał ponadto, że liczy na osobiste spotkanie latem, gdy dyrektor Biura odwiedzi Polesie „celem zorientowania się, co do wyboru w przyszłości terenów ochronnych”⁸⁶. Kończąc Szafer zapewnił Próch-

⁷⁹ Tamże.

⁸⁰ Tamże.

⁸¹ AN, PROP, sygn. 48. MWRiOP do Szafera, 15 marca 1929.

⁸² AN, PROP, sygn. 48. Szafer do Kulczyńskiego, 26 lutego 1929.

⁸³ Tamże.

⁸⁴ AN, PROP, sygn. 48. Szafer do Pawłowskiego, 20 marca 1929. W liście z 17 marca Pawłowski prosił o wyjaśnienie co kryło się za zwrotem „nasza tj. michałowa akcja w sprawie Polesia”. Patrz: AN, PROP, sygn. 48, Pawłowski do Szafera, 17 marca 1929. W odpowiedzi Szafer zasugerował, że wszelkich odpowiedzi może udzielić „Michał jako przewodniczący Poleskiego Towarzystwa Geologicznego”. Niedwuznacznie wynika z tego, że ówczesny przewodniczący PTG Jan Nowak, wśród przyjaciół i bliskich współpracowników nazywany był potocznie Michałem.

⁸⁵ AN, PROP, sygn. 48. Szafer do Próchnika, 20 marca 1929.

⁸⁶ Tamże.

nika, że mimo „starć” darzy go „pełnym szacunkiem i rzetelnym zaufaniem”⁸⁷. Nie wiadomo, na ile deklaracje te wynikały z autentycznej refleksji, a na ile był to efekt – noszącej znamiona polecenia – sugestii Faustyna Dzika, Naczelnika Wydziału Nauki MWRiOP, który pisząc kilka dni wcześniej do Szafera informował go, że ministerstwo uważa współpracę PROP z BPMP za „konieczną”⁸⁸.

Wielbłądy zamiast kaczek

Wobec tych, pojawiających się z obu stron sygnałów o gotowości do zażegnania konfliktu, kompletnym zaskoczeniem dla Szafera musiał być list otwarty Moraczewskiego, który ukazał się 24 marca 1929 r. na łamach warszawskiego pisma „Epoka”. Powołując się na dawno już wybrzmiałe, „alarmujące sprawozdania” prasowe ze styczniowego posiedzenia Rady, minister krytykował jej członków za to jedynie, że w ogóle śmieli zabrać głos w sprawie planowanej inwestycji. Ostrzeżenia przed potencjalnie negatywnymi następstwami robót melioracyjnych minister skwitował dość uszczypliwie stwierdzając, że na spotkaniu „wyrażono obawy, że w miejsce osuszonych błot powstanie pustynia piaszczysta, po której nie będą już pływały kaczki dzikie, ale truchtem będą biegać wielbłądy, o ile ‘zrujnowanych’ przez biuro projektu mieszkańców stać będzie na zakupno wielbłądów [sic]”⁸⁹. Kończąc, Moraczewski odsyłał czytelników do lektury sprawozdania Próchnika, które gazeta w całości przedrukowała. Samopoczucia adresatów listu, a przede wszystkim Szafera, na pewno nie poprawiła „rezolucja” Moraczewskiego, czyli przedrukowany dopisek pochodzący z kopii sprawozdania: „*Vidi* [łac. widziałem] i zgadzam się, uważam jedynie, że odpowiedź jest bardzo delikatna”⁹⁰. Na to, że celem publikacji było podgrzanie atmosfery i stygmatyzacja uczestników Zjazdu wyraźnie wskazuje sposób, w jaki zmanipulowano treść upublicznionego sprawozdania Próchnika. Zamiast, na przykład, mowy o „uciekaniu” się Limanowskiego do interwencji Rady, w marcu czytelnicy „Epoki” dowiedzieli się, że uciekał on „przed samym sobą pod [jej] opiekuńcze skrzydła”⁹¹.

Niemal natychmiast po publikacji w „Epoce” sprawą listu ministra zajęło się kierownictwo PROP podczas specjalnego posiedzenia w Krakowie. Oprócz Szafera uczestniczyli w nim między innymi: Goetel, Kulczyński i Smoleński. Speł-

⁸⁷ Tamże.

⁸⁸ AN, PROP, sygn. 48. MWRiOP do Szafera, 15 marca 1929.

⁸⁹ Nie wiadomo, czy ta dowcipna skądinąd fraza była autorskim popisem ministra, czy istotnie padła w toku dyskusji 10 stycznia.

⁹⁰ Tamże.

⁹¹ Tamże. Szafer tymczasem starał się łagodzić wydźwięk sporu. Na maszynopisie sprawozdania z działalności PROP w 1929 r., w relacji ze styczniowego zjazdu Rady widnieją ręczne poprawki: słowo „starcia”, którego początkowo Szafer użył na opisanie pozjazdowych konsekwencji, ostatecznie zastąpił „nieporozumienia”. Zob. AN, PROP, sygn. 17, *Sprawozdania z działalności Państwowej Rady Ochrony Przyrody w roku 1929*, s. 7.

nając w końcu zadość żądaniu Próchnika, prezydium Rady wydało oświadczenie, w którym zapewniało, że podczas styczniowego Zjazdu potrzeby podjęcia tej inwestycji „bynajmniej nie kwestionowano”⁹². Podkreślono ponadto, że jeszcze przed ukazaniem się w prasie listu ministra, korespondencja pomiędzy PROP a BPMP wskazała „zgodność zapatrywań Rady i Biura” na kwestię ochrony przyrody na Polesiu i potrzebę podjęcia stosownych badań⁹³.

Niezależnie od tego sprostowania, od podejrzeń o krytykę planów melioracyjnych wkrótce zaczęli odżegnywać się ci uczestnicy styczniowego Zjazdu, którzy jeszcze tego nie zrobili. Najbardziej kajał się Smoleński, który zapewniał, że „obaw, by melioracja Polesia okazać się miała raczej szkodliwa niż pożyteczna, bynajmniej nie podzielał” – a to tym bardziej, że projekt techniczny inwestycji pozwalający na ocenę jej wpływu na przyrodę jeszcze nie istniał⁹⁴. Swoje wyznanie podsumował zdecydowanym zapewnieniem, że planowane przedsięwzięcie „jest postulatem niespornym i stanowi sprawę niezmierniej doniosłości”, i że posiadać będzie znaczenie nie tylko ekonomiczne i społeczne, ale również „narodowo-polityczne”⁹⁵.

Smoleński dobrze wyczuł panujące nastroje, bo już wkrótce okazało się, że oficjalne sprostowanie i odcięcie się przez Radę od wyników styczniowego posiedzenia bynajmniej sprawy nie zakończyło. W połowie kwietnia minister Moraczewski wystosował oficjalny list do Szafera jako przewodniczącego PROP. Minister uznał styczniowe stanowisko Rady za „nieproszone i niepowołane”⁹⁶. Jego zdaniem publiczne roztrząsanie potencjalnych skutków robót melioracyjnych, których projekt dopiero powstawał nie tylko było pozbawione wszelkich podstaw, ale właśnie „wskutek braku tych podstaw mogło wywołać uzasadnione zaniepokojenie społeczeństwa i wprowadzić w błąd opinię publiczną”⁹⁷. Minister podkreślił, że nigdy nie zaakceptowałby sytuacji, w której PROP zajmowałby się sprawami melioracji Polesia w sposób wykraczający poza jej kompetencje. Ostrzegł w końcu Szafera, że w razie niezastosowania się do tych zaleceń, MRP byłoby „zniewolone” odwołać swojego przedstawiciela przy Radzie i nie uczest-

⁹² *Sprawozdanie z XLIII-go Posiedzenia Wydziału ściślejszego P.R.O.P.*, „Ochrona Przyrody” 1929, nr 9, s. 118.

⁹³ *Prawda o meljoracji Polesia. Sprostowanie Prezydium Państwowej Rady Ochrony Przyrody*, „Robotnik” 3 kwietnia 1929. Sprostowanie przytaczało we wstępie list ministra w całości, oraz dopisek pod wyjaśnieniami Próchnika, chociaż samą ich treść pominięto.

⁹⁴ *Meljoracja Polesia i poleski 'park natury'*, „Ilustrowany Kurier Codzienny” 13 kwietnia 1929. Choć fakt jego poparcia dla stanowiska Limanowskiego odnotowało zarówno oficjalne sprawozdanie z przebiegu Zjazdu jak i niektóre gazety, Smoleński zapewniał, że „przypisywanych mu tam opinii nie wygłaszał i nie popierał”.

⁹⁵ Tamże.

⁹⁶ Ossolineum, sygn. 18455/II. Dokumentacja Stanisława Kulczyńskiego dotycząca ochrony przyrody z lat 1926–1961. 3a. Moraczewski do Szafera, 13 kwietnia 1929.

⁹⁷ Tamże.

niczyć w jej posiedzeniach, co w praktyce oznaczałoby zerwanie jakiejkolwiek współpracy. Po takiej reprimendzie ze strony ministra, któremu przecież nie podlegał, Szaferowi nie pozostało nic innego, jak powiadomienie o sprawie swojego zwierzchnika, czyli ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego, Kazimierza Świtalskiego. Poinformował go, że bez jego aprobaty „nie może przyjąć do wiadomości” treści pisma Moraczewskiego⁹⁸.

Nie wiadomo jaka była reakcja Świtalskiego na skargę Szafera. Gdyby zdecydował się stanąć w obronie Rady, nie byłby bez szans w ewentualnej konfrontacji z Moraczewskim tym bardziej, że wiosną 1929 r. pozycja tego ostatniego w rządzie nie należała do najsilniejszych. Swoją decyzją, by kontrakt na elektryfikację kraju powierzyć amerykańskiej firmie Harriman, minister robót publicznych ściągnął na siebie falę krytyki ze strony niemal wszystkich ugrupowań politycznych, nie wyłączając własnego środowiska. Nie czując się na siłach, by dalej sprawować urząd, zrezygnował we wrześniu 1929 r.⁹⁹ Szafer przyjął tę wiadomość z wyraźną ulgą: „dobrze, że Moraczewskiego diabli wzięli” – skomentował krótko jego dymisję w liście do Kulczyńskiego¹⁰⁰. Bardzo musiał przeżywać tę konfliktową sytuację, w której znalazł się wbrew własnej woli. W sprawozdaniu z działalności Rady za 1929 r. wyraźnie unikał rozwijania tego wątku uważając za niepotrzebne powracanie do tych „niemiłych nieporozumień”¹⁰¹.

Podsumowanie

Dzieje sporu pomiędzy Państwową Radą Ochrony Przyrody a Biurem Projektu Melioracji Polesia pokazuje, jak w II Rzeczypospolitej Polskiej wyglądała w praktyce realizacja idei Pawlikowskiego, by zasady ochrony środowiska naturalnego wypracowywać w prawdziwym życiu, a nie ustalać ich „przy zielonym stoliku”. Gwałtowna, trudna do wytłumaczenia reakcja Moraczewskiego nie nadwyrężyła ledwo co rozpoczętej współpracy pomiędzy Szaferem a Próchnikiem, którzy – już po dymisji ministra – porozumieli się w sprawie utworzeniu na Polesiu wielkiego parku natury¹⁰². Tym niemniej, ich relacje nie opierały się na partnerskich zasadach. Petentem był ten pierwszy, zasady wyznaczał ten drugi. Ta dysproporcja była wpisana w toczącą się debatę od początku. Ze strony obrońców natury ani razu nie padł postulat zaprzestania jakichkolwiek prób osuszenia

⁹⁸ AN, PROP, sygn. 48. Szafer do MWRiOP, 23 kwietnia 1929.

⁹⁹ A. Ajnenkiel, *Polska po przewrocie majowym. Zarys dziejów politycznych Polski 1926-1939*, Warszawa 1980, s. 175.

¹⁰⁰ AN, PROP, sygn. 17, Szafer do Kulczyńskiego, 2 stycznia 1930.

¹⁰¹ W. Szafer, *Sprawozdanie z działalności Państwowej Rady Ochrony Przyrody w roku 1929*, Warszawa 1930, s. 8.

¹⁰² Historia prac nad projektem tego parku ukaże się wkrótce. Patrz: S. Łotysz, *Pomiędzy Lwą a Stwigą. Stanisław Kulczyński i jego projekt utworzenia poleskiego parku natury z 1932 roku*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 2020, nr 2 [w druku].

Polesia, bądź też radykalnego ograniczenia zakresu tej inwestycji. Postulaty miłośników przyrody, działaczy towarzystw krajoznawczych, a także naukowców reprezentujących różne dyscypliny nauk przyrodniczych ograniczały się do apeli o wyłączenie z działań melioracyjnych relatywnie niewielkiego obszaru Polesia, obejmującego najcenniejsze i najbardziej charakterystyczne elementy miejscowego krajobrazu.

Tymczasem po stronie zwolenników odwodnienia tych ziem, otwartość na argumenty zwolenników ochrony środowiska naturalnego była dość niska. Na łamach prasy prorządowej postawy takie wręcz piętnowano. Wychodzący w Brześciu nad Bugiem *Głos Poleski*, będący oficjalnym organem Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem (BBWR), podkreślał „nieobywatelski” charakter samej już nawet fascynacji poleską przyrodą jako postawy szkodliwej z punktu widzenia interesu lokalnego: „są, niestety, tacy, co zachwyceni urokiem wyjątkowym ziemi poleskiej, załamują ręce z rozpaczy nad tym, że się tu przeprowadza odwodnienia”¹⁰³. Zdaniem gazety, miłośnicy przyrody chcieliby z Polesia uczynić „nienaruszalny rezerwat egzotyki – pierwotnej głuszy, pierwotnego piękna i... nędzy”¹⁰⁴. Również w koncepcjach niechętniej rządowi endecji „osuszone pińskie błota, płodzące po 20 cetnarów pszenicy z morga” były nieodłączną częścią „najświeźszego obrazu Polski, dymiącej tysiącami kominów fabrycznych”, tak przyszłość Polesia widział konserwatywny działacz Stronnictwa Prawicy Narodowej, Jan Bobrzyński¹⁰⁵. Pytanie o ochronę poleskiej przyrody stawało się zatem częścią ogólnonarodowej debaty nad przyszłością kraju¹⁰⁶.

Układ sił pomiędzy zwolennikami ochrony środowiska naturalnego, a tymi, którym troska taka była obca dość trafnie scharakteryzował redaktor naczelny czasopisma *Architekt*, Henryk Jasiński wskazując z jednej strony „garstkę ‘intelektualistów’, przyrodników i ‘miłośników przyrody’, z natury nieliczną i pozbawioną bezpośrednich wpływów na bieg rzeczy”, podczas gdy z drugiej stał „zarówno ciemny (czasem zresztą także i głodny) chłop [...], jak i potentat finansowy czy techniczny, snujący zrozumiałe pewnie, ale niemniej groźne plany wyzyskania ‘nieużytków’ i ‘melioracji’ na wielką skalę”¹⁰⁷. Jasiński zdawał się nie dostrzegać, że „potentat techniczny” działał nie tylko w ramach reguł prawnych wyznaczonych przez polityków, ale - w przypadku Polesia – również na ich wyraźne polecenie. Podjęcie ambitnego planu melioracji tamtejszych bagien

¹⁰³ J. Ł., *Ziemia przyszłości*, „Gazeta Poleska” 23 czerwca 1935.

¹⁰⁴ Tamże.

¹⁰⁵ J. Bobrzyński, *Na alarm!* „Dzień Polski” 2 lutego 1929.

¹⁰⁶ Przebieg debaty o cywilizacyjnej roli melioracji Polesia omawia, m.in. S. Łotysz, *Postęp kontra natura na marginesie dyskusji o planowanym osuszeniu Polesia w II Rzeczypospolitej*, w: „Kulturowe i cywilizacyjne postawy Polaków. Sztuka jako inspiracja do działań”, red. M. Milecka, Lublin 2017, s. 123–131.

¹⁰⁷ H. Jasiński, *Ochrona przyrody*, „Architekt” 1929, t. 22, z. 2–3, s. 81.

podyktowane było nie tylko względami gospodarczymi, ale również społecznymi i politycznymi. Na osuszonych bagnach miało znaleźć dom i miejsce pracy około miliona osadników pochodzących głównie z przeludnionych wsi zachodniej i centralnej Polski zmniejszając tym samym tzw. głód ziemi i wynikającą stąd emigrację.

Bibliografia

Archiwalia

Archiwum Nauki Polskiej Akademii Nauk i Polskiej Akademii Umiejętności (AN)

Zespół Państwowej Rady Ochrony Przyrody (PROP)

Zakład Naukowy im. Ossolińskich (Ossolineum)

Dokumentacja Stanisława Kulczyńskiego dotycząca ochrony przyrody z lat 1926–1961.

Prasa codzienna i czasopisma

„ABC”

„Czasopismo Techniczne”

„Dzień Polski”

„Epoka”

„Gazeta Poleska”

„Ilustrowany Kurier Codzienny”

„Inżynieria Rolna”

„Ochrona Przyrody”

„Polska Zbrojna”

„Przegląd Techniczny”

„Robotnik”

„Ziemia”

Dokumenty drukowane

Dodatek do Sprawozdania z X-go Zjazdu Państwowej Rady Ochrony Przyrody, „Ochrona Przyrody” 1929, nr 9, s. 110.

Protokół posiedzenia Polskiego Towarzystwa Geologicznego, odbytego dla dyskusji zagadnień naukowych w sprawie projektu meljoracji Polesia w dniu 24 lutego 1929 r., w Instytucie Geologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, „Wiadomości Geograficzne” 1929, t. 7, z. 6/7, s. 78–83.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 15 lutego 1928 r. o utworzeniu Biura projektu meljoracji Polesia, Dz.U. RP nr 17, poz. 143.

Sprawozdanie z X-go Zjazdu Państwowej Rady Ochrony Przyrody odbytego w Warszawie w dniu 10-go stycznia 1929 r. w Zakładzie Botanicznym Uniwersytetu, „Ochrona Przyrody” 1929, nr 9, s. 105–110.

Sprawozdanie z XLIII-go Posiedzenia Wydziału ściślejszego P.R.O.P., „Ochrona Przyrody” 1929, nr 9, s. 118

Szafer W., *Sprawozdanie z działalności Państwowej Rady Ochrony Przyrody w roku 1929*, Warszawa 1930.

Opracowania

- Dunin-Wąsowicz K., *Próchnik Józef*, PSB, t. 28, Wrocław 1984–1985, s. 574–576.
- Głębińska E., *Ferdynand Goetel* [w:] *Współcześni pisarze polscy i badacze literatury. Słownik bibliograficzny*, red. J. Czachorowska i A. Szałagun, t. 3, Warszawa 1994, s. 66–69.
- Kleczkowski A., *Romuald Rostkoński (1880–1956)*, „Rocznik Polskiego Towarzystwa Geologicznego” 1957, t. 26, nr 4, s. 353–360.
- Köhler P., *Dezydery Szymkiewicz*, „Wiadomości Botaniczne” 2013, t. 57, nr 3/4, s. 80–88.
- Korzeniowski P., *Bezpieczeństwo ekologiczne jako instytucja prawna ochrony środowiska*, Łódź 2012.
- Kostrzewski A., *Stanisław Pawłowski 1882–1940*, Poznań 2016.
- Książkiewicz K., *Jan Nowak (1880–1940)*, „Rocznik Polskiego Towarzystwa Geologicznego” 1971, t. 41, nr 1 s. 42–44.
- Kulczyński S., *Rzut oka na problem bagienno-torfowy Polesia* [w:] *Postępy prac przy melioracji Polesia*, Brześć nad Bugiem 1933, s. 61–65.
- Lencewicz S., *Władysław Massalski*, „Przegląd Geograficzny” 1932, t. 12, s. 208–210.
- Łopuszański Jan, PSB, t. 18, Wrocław 1973, s. 417.
- Łotysz S., *Pomiędzy Lwą a Stwigą. Stanisław Kulczyński i jego projekt utworzenia poleskiego parku natury z 1932 roku*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 2020, nr 2.
- Łotysz S., *Postęp kontra natura na marginesie dyskusji o planowanym osuszeniu Polesia w II Rzeczypospolitej* [w:] *Kulturowe i cywilizacyjne postawy Polaków. Sztuka jako inspiracja do działań*, red. M. Milecka, Lublin 2017, s. 123–131.
- Majewski T., *Hryniewiecki Bolesław* [w:] *Polski wkład w przyrodznawstwo i technikę*, red. B. Orłowski, T. 3, Warszawa 2015, s. 59–60.
- Massalski W., *Kilka uwag w sprawie prac przygotowawczych na Polesiu*, „Inżynieria Rolna” 1928, nr 5, s. 236–239.
- Mądalski J., *Stanisław Kulczyński* [w:] *Uczeni Wrocławscy (1945–1979)*, red. J. Trzynadłowski, Wrocław 1980, s. 181–184.
- Mikulski Z., *Prof. dr inż. Stanisław Turczynowicz*, „Przegląd Geofizyczny” 1957, z. 4, s. 273–274.
- Milewski W., *Zjazd Państwowej Rady Ochrony Przyrody*, „Ziemia” 1929, t. 14, nr 4, s. 60–61.
- O lice Ziemi. Wybór Pism Jana Gwalberta Pawlikowskiego*, Warszawa 1938.
- Osiński Z., *Mieczysław Limanowski (1876–1948) Kronika życia i twórczości*, „Pamiętnik Teatralny” 1990, z. 1/2, s. 13–100.
- Ostrowski J., *Żyliński Józef* [w:] *Polski wkład w przyrodznawstwo i technikę*, red. B. Orłowski, T. 4, Warszawa 2015, s. 533–534.
- Pawlikowski J., *O celach i środkach ochrony przyrody*, Zakopane 1920.
- Próchnik J., *Postępy prac przy melioracji Polesia*, „Czasopismo Techniczne” 1929, t. 47, nr 9, s. 135–141.
- Rühle E., *Wspomnienie o Profesorze Ludwiku Sawickim (1893–1972)*, „Rocznik Polskiego Towarzystwa Geologicznego” 1973, t. 43, nr 4, s. 569–577.
- Strzemski M., *Wspomnienie o Prof. Tadeuszu Mieczyskim*, „Rocznik Gleboznawczy” 1952, t. 2, s. 5–7.
- Tarnowska A., *Rozwiązania instytucjonalne w zakresie ochrony przyrody w II RP*, „Przegląd Prawa Ochrony Środowiska” 2014, nr 4, s. 57–81.
- Turczynowicz S., *Konferencja w sprawie zmeliorowania i zagospodarowania Polesia (12–14 października 1928 r.)*, „Przegląd Techniczny” 1929, t. 67, nr 11, s. 340–342.

- Wolter E., *Wychowanie ekologiczne w Drugiej Rzeczypospolitej*, „Forum Pedagogiczne” 2011, nr 2, s. 119–147.
- Wójcik Z. J., *Ewolucja poglądów Walerego Goetla (1889–1972) na problemy ochrony środowiska przyrodniczego*, „Prace Komisji Historii Nauki PAU” 2013, t. 12, s. 117–129.
- Wójtowski F., Prof. dr Edward Schechtel (1886–1957) – myśliwy i uczony, „Rocznik Muzeum Narodowego Rolnictwa w Szreniawie” 1987, t. 16, s. 349–355.
- Zemanek A., *Mistrz i uczeń – Marian Raciborski (1863–1917) i Władysław Szafer (1886–1970) – Współtwórcy ochrony przyrody w Polsce*, „Roczniki Bieszczadzkie” 2019, t. 27, s. 127–150.
- Zemanek A., *Władysław Szafer – obrońca przyrody, klasyk botaniki*, „Kosmos” 2019, nr 3, s. 327–338, DOI: 10.36921/kos.2019_2597
- Znosko J., *Stanisław Sokołowski*, „Annales Societatis Geologorum Poloniae” 1992, t. 62, nr 1, s. 105–109.

Strony internetowe

- Bieńkowski W., *Jędrzej Moraczewski*, PSB, t. 21, Wrocław 1976. Wersja online: <https://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/jedrzej-edward-moraczewski>, [dostęp: 20.02.2020].
- Kaliński J., *Matakiewicz Maksymilian August*, PSB, t. 20, Wrocław 1975. Wersja online: <https://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/maksymilian-august-antoni-matakiewicz>, [dostęp: 20.02.2020].
- Sroka S., *Smoleński Jerzy*, PSB, t. 33, Wrocław 1999. Wersja online: <https://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/jerzy-jozef-gedeon-smolenski-1881-1940-geolog-geograf-profesor-uj>, [dostęp: 2.02.2020].